Warszawa. № 298. Rok 1860.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Niedziela Dnia 30 Pazdziernika. 11 Listopada.

Zimna dziś rano stopni 2
Zimna wczoraj w południe stopni 1.
Jutro ŚŚ 5-ciu Braci Pol.

Wschód słońca o godz. 7 min. 16
Zachód „ „ 4 „ 11
Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 1

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 2½ (groszy 5).
Na poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15)
w Cesarstwie. Rocznie Rsr. 13.—Półrocznie Rs. 6 kop. 50.
„ „ Kwartalnie Rs. 3 kop. 25 (w kopertach).

Do Kroniki krajowej i zagranicznej, jako premjum dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznej, powieściowej, literackiej i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcja Kroniki za opłata od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop. sr. 3, za następne po kop. sr. 2½.
Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niej bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartal.
Biuro Redakcji i Kantor główny w pałacu Stanisława hr Potockiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 415

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEKSANDRA II.
Cesarza Wszech Rossji Króla Polskiego
etc., etc., etc.
Rada Administracyjna.

Na przedstawienie Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, postanowiła i stanowi:

Artykuł 1. Dla zapobieżenia napotykanym w świecie muzycznym niedogodnościom z powodu niejednostajności używanego dotąd kamertonu, obrany został dla wszystkich w ogóle muzyk tak wokalnych jak i instrumentalnych, jednostajny kamerton, którego każdy exemplarz stwierdzony będzie podpisem Dyrektora Cesarskiej Nadwornej kapeli śpiewaków, oraz pieczęcią Kantoru Cesarskich St. Petersburgskich Teatrów, i mieć będzie na obu końcach cechę wyobrażającą lirę, a po bokach dwie litery alfabetu Rosyjskiego „Y" i „K" co znaczy: „Kamerton zatwierdzony."

Kamerton ten z Najwyższego Rozkazu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, ma być w Królestwie Polskiem przyjęty w ogóle przez muzyki instrumentalne i wokalne, wszyscy zaś fabrykanci instrumentów dętych, obowiązani są wykonywać one nie inaczej jak podług tegoż kamertonu.

Art. 8. Wykonanie niniejszego postanowienia które ma być w Dzienniku Praw zamieszczone, jak niemniej dalsze onego rozwinięcie, Rada Administracyjna, poleca Kommisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych.

Działo się w Warszawie dnia 20 września (2 październik nika 1860 r.

Namiestnik, Jenerał-Adjutant (podpisano) Książę Gorczakow.

Dyrektor Główny Prezydujący w Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, Tajny Radca (podp.) Muchanow.

Sekretarz Stanu, Rzeczywisty Radca Stanu, (podp.) Karnicki.

— Komitet Resursy w Suwałkach. Ma honor zawiadomić, iż Ogólne Zgromadzenie Członków Resursy tutejszej, odbędzie się dnia 1 grudnia 1860 roku.

Vice-Prezes, pułkownik Kolesow.

— Jeden z obywateli gubernji zachodnich, dostawił na targ Pragski partję 70 wołów w celu przedaży; nie mogąc atoli zbyć takowych po cenach odpowiednich wartości i przypisując to zmowie handlarzy trudniących się dostawą wołów z rzeźnikami, postanowił całą partją na własne ryzyko szlachtować i częściowo w jatce miejskiej przy ulicy Królewskiej przedawać po cenie o kopiejkę niższej od taksy dla tutejszych rzeźników przepisanej spodziewając się i w takim razie godziwy zysk osiągnąć. Rzeźnicy jednak postąpienie to obywatela znajdując przeciwnem ich interesowi usiłują zniweczyć popęd publiczności do kupna owego mięsa, wmawiając przez podstawione osoby, iż mięso to z padłego bydła pochodzi. Dowiedziawszy się o podobnych pogłoskach władza policyjna jest w obowiązku przedewszystkiem zaprzeczyć rozsiewanym fałszywym wieściom i zapewnić, że partja wołów o której mowa, przy wprowadzeniu onej do miasta podległa rewizji i uznaną została za zupełnie zdrową i zdatną na konsumcją; że kontrola weterynaryjna właśnie do rewizji bydła wyłącznie przez władzę w Pradze ustanowiona, niedopuściłaby nic takiego, coby na zdrowie mieszkańców oddziałać mogło, że oprócz tego w szlachtuzie przy rzezi każdej sztuki, delegowany lekarz weterynarji dopełnia sprawdzenie stanu zdrowia bydlącia na konsumcją przeznaczonego. Przy takich przeto środkach ostrożności i kontroli przez władzę przedsiębranych, wszelka obawa przez fałszywie rozsiewane pogłoski ustąpić powinna.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Wprowadzony przeszłej zimy pomysł odczytów naukowych nie był przelotną modą, (moda czasem i nauki i mądrość i pobożność przyjmuje do swego programatu) i z nastaniem długich wieczorów rozpoczął się wczoraj w Resursie Kupieckiej szereg nowych odczytów.

Winszujemy publiczności warszawskiej nowego nabytku, który się pewnie na jej szkodę nie obróci. Że zwyczaj uczęszczania na prelekcje nie spowszedniał, mieliśmy dowód w licznem zebraniu słuchaczów na wczorajszy odczyt. Pr. Jurkiewicz rozpoczął kurs Geologji. Nauka ta rozwinęła się dopiero w ostatniem stuleciu, i opiera się na wielu pomocniczych naukach; ztąd można pojąć jaka zachodzi trudność popularnego wykładu, tam gdzie każdy krok objaśniać można tylko faktami, zdobytemi w dziedzinie chemji, fizyki, mineralogji, botaniki i t. d.

Profesor skreślił naprzód szereg nauk traktujących o ziemi, naszem mieszkaniu. Jeżeli uważać będziemy ziemię, jako ciało niebieskie, w stosunku do innych takich ciał, to zajmie nas jeografja matematyczna; jeżeli zwrócimy naszą uwagę na zjawiska wydarzające się na powierzchni ziemi, których źródłem jest elektryczność, światło, ciepło powinowactwo chemiczne i t. d., to napotkamy na jeografją fizyczną i szereg pomocniczych jej nauk; Geologja zaś jest nauką o formowaniu się wewnętrznem skorupy ziemskiej i różni się od geognozji tem, że ostatnie opisuje tylko pokłady ziemi, rozmaite ich rodzaje, znajdujące się w niej szczątki organiczne, pozostawiając pierwszej śledzenie utworzenia się stałej części powierzchni kuli ziemskiej.

Kosmogonja jest nauką o stworzeniu świata, i z pierwotnych hypotez tej nauki, wypłynęła z czasem nauka geologji. Profesor wspomniał tu o marzeniach kosmogonicznych Indjan, Egipcjan, Hebrajczyków, którzy budowali teorje nie oparte na żadnej znajomości skorupy kuli ziemskiej, ani nie znali nawet cząstek, pierwiastków, z jakich ta jest złożona. Przyznawali stworzenie świata, to jednemu Bogowi, to dwom: Ormuzdowi i Arimanowi, to wielom jak u Greków, gdzie każdy element, każda rzecz pojedyncza miała swojego Boga.

Przechodząc do właściwej Geologji, opierającej się jedynie na poznaniu skorupy kuli ziemskiej, rozważmy np. w przecięciu warstwy jakie składają górę. W samem jej wnętrzu od szczytu do dołu napotykamy pospolicie granit, będący jakby kością, w budowie naszej ziemi; następują warstwy pochyłe np. łupka, wapienia i gliny, a dalej warstwy poziome takiejże samej natury. Przyczynę pochyłości warstw pierwotnych można znaleść w tem tylko że granit roztopiony podniosłszy się z wnętrza ziemi, podniósł te warstwy i zmienił ich położenie. Ponieważ w nich znajdujemy szczątki organiczne, musiały więc być utworzone osadzaniem się z wody przez wiele wieków, toż samo i warstwy poziome, które jednak muszą być późniejsze, kiedy nie naruszyło ich położenia podniesienie się granitu, porfiru i tym podobnych skał niezawierających cząstek organicznych, a zatem mających wulkaniczne pochodzenie. Jakoż skamieniałości w nich znajdowane pokazują organizacją swoją późniejsze pochodzenie. Paleontologja, to jest nauka o szczątkach ciał zwierzęcych znajdowanych w pokładach ziemi, wielką jest pomocą geologji i jak pieniążki znajdowane w ziemi służą do wskazania stopnia cywilizacji tej epoki do której się odnoszą, tak szczątki istot roślinnych i zwierzęcych znajdowane w pokładach ziemi, służą do oznaczania bytu na ziemi w owym czasie i rewolucji jakie powierzchnia jej przebyła. W ostatniej dopiero tegoczesnej prawie warstwie ziemi znajdujemy szczątki ludzkie; widzimy ztąd że wiele tysięcy wieków rozwijała się ziemia i twory na niej będące nim pojawił się człowiek, korona stworzenia.

Następnie profesor przebiegł historycznie różne wyobrażenia o przedmiotach należących do geologji; zacząwszy od Indjan i Egipcjan, których teorje przywiózł do Grecji Pitagoras. Filozof ten, porzuciwszy czcze hipotezy, zwracał już baczną uwagę na fakta dostrzeżone w swych podróżach. Zeno, Empedokles, Arystoteles, Platon, kolejno stawiali różne teorje i pozostałe ich dzieła, lub wiadomości o ich zasadach są bardzo interesujące. U Rzymian nauka geologji nieistniała wcale; jedyną

w tym przedmiocie pamiątką, pozostałą jest Plinjusza opis wybuchu Wezuwjusza. W wiekach średnich filozofowie scholastyczni nicowali tylko Arystotelesa. Dopiero eksperymentalna filozofja w 17 wieku dała początek Geologji. Sceptycyzm 18 wieku, mimo zła które mu zkąd inąd zarzucają, miał to dobrego że zniewalał do bacznych śledzeń w każdej nauce; tym sposobem i do postępu geologji znacznie się przyczynił.

Znakomici uczeni stawiali hypotezy o tworzeniu się skorupy ziemskiej. Jedni przypisywali jej początek stygnieniu roztopionej kuli ziemskiej, oderwanej od słońca, inni dowodzili że z chaosu wydzieliła się woda od ziemi i jako leksza otaczała stałe jądro; na niej utworzyła się z pływających cząstek stała skorupa, która przez wysychanie popękała i była przyczyną potopu. W nowszych czasach Werner przypisywał osadzaniu się z wody pochodzenie wszystkich warstw ziemi, ztąd teorja jego nazwana neptuniczną, a przeciwna dowodząca iż z ostygnięcia roztopionej massy pochodzą formacje ziemi nazwaną wulkaniczną.

Cuvier przyczynił się niezmiernie do postępu geologji studjami paleontologicznemi. Uważając że każda organiczna istota rozwija się podług pewnych niezmiennych zasad, podług stałej normy, zdołał za pomocą małych szczątków jakiego organizmu, dochodzić całego jego składu i odkrył zdziwionym ludzkim oczom cały świat zwierząt i roślin przedpotopowych.

Aleksander Humboldt i Buch uczeni niemieccy w ciągłych podróżach poczynili tysiączne ważne dla geologji odkrycia i nadali tej nauce dzisiejsze jej stanowisko.

Profesor zakończył przeproszeniem szanownych słuchaczy że zapuścił się w tak długi przegląd historyczny tej nauki, ale aby przedstawić obecne geologji zasady, co zamierza na przyszłej prelekcji uczynić, musiał przedstawić różne opinje jakie o niej w przeszłości istniały, a z licznego zebrania się słuchaczy osądził, iż należy mu poważniej traktować przedmiot. Rzęsiste i długie oklaski przekonały szanownego profesora, że słusznie postąpił i że publiczność całkowicie ocenia poświęcenie jego w staraniu się spopularyzowania tak trudnego przedmiotu, w którym trzeba za każdem słowem powoływać się na inne nauki i z którym ogół dotąd jeszcze tak mało jest obeznany. W. B.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

AUSTRJA.

Wiedeń, 16 listopada. Wszystkie sprawy publiczne poszły dziś w kąt, a całą uwagę zwrócił głównie ku sobie rozpoczęty wczoraj proces byłego dyrektora banku kredytowego Franciszka Richtera. Jakkolwiek osobiste stanowisko jego w świecie przemysłowym i finansowym usprawiedliwia w znacznej części to powszechne zajęcie; jakkolwiek zajęcie to podniesionem jeszcze zostało przez wmieszanie do tego procesu dwóch najwyższych urzędników państwa, którym powierzony był zarząd armji i skarbu, a który samobójstwem uwolnili się od stawania przed kratkami sądowemi, wszelako kto głębiej w tę sprawę wejdzie, to inny jeszcze, a o wiele ważniejszy nad osobiste stosunki znajdzie w niej powód zajęcia. Proces to bowiem, gdzie w osobach Richtera, Eynattena, Brucka zasiada na ławie oskarżonych cały system administracyjnego wszechwładztwa. Zasada rozdziału administracji i sądownictwa, wyrzeczona przez Cesarza w d. 20 października r. b., pierwszy raz wchodzi wpraktyczne zastosowanie w tym procesie, a to przez to, iż sprawy tego rodzaju jak powyższa mimowolnie wskazały, iż nie ma innej jurysdykcji sprawiedliwości nad sąd, a innej opieki prawa nad jawność. Wszystkie dyscyplinarne wyroki, są to jakoby orzeczenia zamaskowanych trybunałów, które nie budzą zaufania i podkopują wiarę w sprawiedliwość. A przecież kiedy rok temu blisko wieść się pierwsza rozeszła o pociągnięciu bar. Eynattena przed sąd, a później o jego samobójstwie, kiedy następnie nie zatajono rodzaju śmierci bar. Brucka, podnosiły się głosy przeciw jawności, a na wiadomość o uwięzieniu Richtera, doradzano nawet po pismach publicznych, aby nie rozmazywać sprawy, która przez wyświecenie swoje nie przyniesie pożytku, a podkopie wiarę publiczną i moralność. Tymczasem powierzenie tej sprawy zwykłym sądom i jawność jaką nadano procesowi, jest już przez to dźwignią moralności publicznej, że świadczy, iż prawo nie ma względu na osoby. Ważną jest pod tym względem wzmianka prezesa sądu, iż jeden z ministrów także stawać będzie jako świadek w tym procesie.

Nie łatwą jest rzeczą skreślić w krótkich wyrazach głównie części aktu oskarżenia w tym procesie, gdyż akt ten kilka arkuszy obejmujący, wschodzi w ścisłe rozróżnienie faktów opierających się w znacznej części na technicznych i kupieckich wyjaśnieniach, na wykazach giełdowych interesów, na formach wysłowienia niezbędnych dla dokładnego oznaczenia rzeczy. Zatem nie mogąc streścić aktu oskarżenia, wspomnimy tylko, że baron Eynatten, jako intendent naczelny armji, upoważnionym był zawierać bezpośrednio umowy o dostawy potrzeb dla wojska. Richter polecony był przez Brucka Eynattenowi, jako pośrednik, a częścią jako przedsiębiorca. W pierwszym charakterze działał bądź na siebie, bądź w imieniu banku kredytowego, w drugim jako właściciel fabryki wyrobów wełnianych. W imieniu banku kredytowego wziął na siebie dostawę 4,300,000 miar austrjackich różnego zboża dla wojska, za zwrotem wydatków i wynagrodzeniem 10 centów od miary (wynagrodzenie przeto wynosiło 430,000 złr.) nie licząc w to innych wydatków na skarb przekazanych. Przeciw tej dostawie mówi oskarżenie, że gatunki zboża były pośledniе, a nawet aż do 10% zanieczyszczone przymieszaną do ziarna ziemią, prochami itd.

Bezpośrednio zostawał Richter w stosunkach z bar. Eynattenem przez wzięcie na siebie różnych dostaw ubiorczych, a między innemi 4 miljonów łokci perkalu tudzież drelichu. Richter rozdał to przedsiębiorstwo między wielu fabrykantów po niższej cenie przez niego oznaczonej. Oskarżenie zarzuca mu oszustwo na mierze, a nadto użycie zmyślonego pisma na szkodę fabrykantów. Osobliwą było rzeczą, że Richter był używany jako biegły do towarów przez siebie dostarczanych.

Skarga o przekupstwo Eynattena zasadza się na tem, że Richter otrzymawszy od tego jenerała 20,000 złr. kupił za nie 25 akcji kolei północnej kosztujące 46,101 złr. Prokurator więc uważał, że reszta była daną na przekupienie jenerała. Już po aresztowaniu Eynattena, Richter poczynił zeznania za porozumieniem się z żoną jenerała, niezgodne z prawdą co do tych akcji.

Ze sprawy tej wykazuje się, że jenerał Eynatten wziął 39,000 złr. za dostawę wołów od Junga i Passevi i uwolnienie ich od kontraktu. Dalej wykazuje się stosunek oskarżonego z bar. Bruckiem, lubo nie dość jasno nakreślony. Szło tam o sztuczne utrzymywanie kursu giełdowego. Richter jest także oskarżony o oszustwo z powodu, że liczył rządowi weksle londyńskie po kursie 141, gdy takowe kupował po 117. Różnica ta kursów datuje z epoki przed i po Villafranca. Richter, jak mówi oskarżenie, brał także wielkie łapówki za udzielanie kredytu w banku kredytowym i udzielanie dostaw wojskowych. (*Czas.*)

FRANCJA.

Paryż, 3 listopada. Po rzuceniu na pocztę mojego ostatniego listu, usłyszałem huk dział od strony Inwalidów, zawiadamiających, że d. 14go sierpnia, w wilją święta napoleońskiego, armja operująca w Chinach odniosła nad nierzyjacielem zwycięztwo i wzięła twierdzę Peiho. Równocześnie z hukiem dział zostały porozlepiane po ulicach depesze, dające niektóre szczegóły tego zwycięztwa. Choć Francja odniosła większe zwycięztwa i choć dzieją się rzeczy, które ją więcej obchodzą, Francuzi przyjęli z radością depeszę i dobrą nowinę. Dzisiejszy *Monitor*, zawiera raporta jenerała Montauban o odniesionem zwycięztwie. Nazajutrz po bitwie pod Peiho armja francuzka słuchała mszy w obozie i obchodziła uroczystość napoleońską, jakby była w ojczyźnie. Sądzą, że dwór pekiński zawrze pokój i że skończy się wojna bardzo kosztowna. Oby tylko pokój nie rozbił Chin i nie dał Chińczykom wolności udawania się za granicę, boby Chińczycy zalali i wycieńczyli kulę ziemską. Jest to rassa groźna, bo nadzwyczajnie pracowita, przemyślna, płodna a niemoralna i gotowa na wszystko. Na wyspach Filipińskich Chińczycy przyjmują wiarę katolicką, żenią się, mają dużo dzieci, ale jak zrobią majątek uciekają do siebie, opuszczając religję i rodzinę. Pomimo całej swej dzielności, rasa amerykańska musi się opierać Chinczykom w Kalifornji za pomocą ostrych przepisów administracyjnych.

Słyszę, że miała przybyć do Paryża nowa deputacja rumuńska, w celu starania się o otrzymanie dla Rumunji dynastji obcej na wzór Belgji, Szwecji, Grecji i Włoch (panuje nad niemi dynastja sabaudzka). Deputacja ma się lękać tego, co się stać może po śmierci lub władzy księcia Kuzy w biednej Rumunji, zakłóconej przez rywalizacje i pretendenctwo. Deputacja ma zawsze zwracać oczy ku księciu Muratowi, dobremu żołnierzowi i prawemu mężowi, zdolnemu do przejęcia się polityką narodową.

Belgja zmieniła swe dążenie. Przed parą laty partja katolicka i przemysłowa były za anneksją z Francją. Dziś partja katolicka tego nie chce, a partja przemysłowa chcieć też nie może, bo pokazałaby się za słabą. Partja katolicka zraziła się wypadkami w państwie papiezkiem, jakby Francja w tem co zawiniła. Cesarz nie myśli wcale o Belgji. (*Ind. Bel.*)

WŁOCHY.

Turyn 2 listopada. Komisarze królewscy w Umbrji i Marchjach rozwijają niesłychaną czynność. Każdy dzień przynosi nowe dekrety. Dziś pan Pepoli zniósł opłatę od mlewa, a p. Valerio ogłosił regulamin komór celnych sardyńskich i zrównał port Ankony co do swobód z portem Livorno. Celem ich jest uczynić powrót systemu rządu klerykalnego materjalnie niepodobnym.

Giełda ciągle się podnosi, co dowodzi, że zaufanie powraca w całym kraju.

Patrie w następujący sposób opisuje teatr wojny w okolicach Gaety:

W artykule, ogłoszonym w chwili wyjazdu króla Franciszka II z Neapolu, *Patrie* roztrząsała szanse, jakie przedstawiać może temu królowi opór w twierdzy Gaety. W owej epoce armja piemoncka nie przyszła w pomoc ochotnikom Garibaldego i szanse były przynajmniej równe. Dziś bez żadnej wątpliwości zwycięstwo przychyliło się stanowczo na stronę dzielnych batalijonów Wiktora Emanuela. Jednakże pewna okoliczność polityczna zdaje się przywracać równowagę, to jest *nieuznanie* przez mocarstwa europejskie blokady Gaety, co de facto neutralizuje morze. Otóż, jak to powiedzieliśmy w poprzednim naszym artykule, morze jest niezmiernie ważną pomocą, równie dla oblegających Gaetę, jako też i dla obrońców tej twierdzy.

Jeśli plan, przypisywany armji piemoncko-garibaldystowskiej jest prawdziwy, ta armja licząca przeszło 80,000 ludzi, znajduje się prawie w takiem samem położeniu w jakiem była armja Józefa-Napoleona w roku 1806, kiedy oblegał Gaetę, co jak wiadomo, trwało przeszło sześć miesięcy. Jednakże Wiktor-Emanuel mieć jeszcze będzie nad oblegającemi w roku 1806 tę wyższość, że nie będzie potrzebował troszczyć się o reszte królestwa i że będzie będzie mógł rozporządzać całemi swemi siłami. Nakoniec, chociaż nie ma morza dla siebie, nie będzie go także miał przeciw sobie.

Przypuszczając zatem, że oblężenie Gaety postępować będzie regularnie i że żadna przeszkoda polityczna tamować go nie będzie, walka może rozwinąć cię w stronie zachodniej fortecy, na ciasnym przesmyku zamykającym półwysep, na którego końcu zbudowany jest bulwark monarchji neapolitańskiej.

Ale nim dotrą do murów Gaety wojska włoskie będą zapewne musiały stoczyć niejedną walkę, po przejściu z bronią w ręku przez linję Garigliano. W walce tej, w której wszystko jest niezwyczajne, najdziwniejsze jest, że żołnierze neapolitańscy, którzy wszyscy zdawali się być gotowymi do opuszczenia króla na początku wojny, kiedy łatwo mogli stawić czoło garybaldystom, teraz wracają pod chorągwie i dzielnie skupiają się około swego młodego monarchy, w miarę jak nieprzyjaciel powiększa swe siły, jak niebezpieczeństwo staje się coraz większem i jak coraz mniej staje się prawdopodobnem szczęśliwe zakończenie tej sprawy dla króla. Możemy więc w tej chwili rozumować z przypuszczeniem, że armja ta uczyni wszystko, czego po ludziach wymagać można, aby opóźnić postęp przeciwnika.

Rzuciwszy okiem na kraj sąsiedni Gaecie, od prawego brzegu Garigliano aż do bagien, które na połudnjo-zachodzie ciągną się od Fondi do Terracina, znajdziemy grunt bagnisty wzdłuż brzegów morza, od ujścia Garigliano do zakrętu Mola o 60 kilometrów od Gaety. Ten niekorzystny pas gruntu jest średnio na ośm kilometrów szeroki, a nad nim ku północy panuje grunt pełen wzgórzy, przedstawiający wyborne obronne pozycje.

Od Mola aż do krańca Capo-Vento (80 kilometrów), na której to przestrzeni mieści się Gaeta, grunt jest zupełnie skalisty, przecięty małą równiną Conca, bronącą przystępu do twierdzy od północo-zachodu ku południowschodowi. Od Capo-Vento do Fondi i Terracina panuje trójkąt równoboczny (po 48 kilometrów bok), którego wewnętrzna powierzchnia pokryta jest bagnami prawie nieprzystępnemi.

Pierwsza pozycja, którą armja Wiktora-Emanuela będzie musiała atakować przeszedłszy przez Garigliano, jest Trajetto, chyba, że korzystając z liczby swego wojska, król sardyński zakryje tylko to miejsce jedną dywizją, a pójdzie w górę Ausenta, aby potem przez Fratta wejść na górę Pretella.

Trajetto jest to miasteczko położone na stromem wzgórzu, niedaleko od wielkiej drogi, przechodzącej przez bagno Mola i prowadzącej od ujścia Garigliano do Gaety stroną południową. Jest to pierwsza wysunięta placówka Gaety ku południo-wschodowi. Ma ona opasanie murowe z bastjonami i nie może być zaniedbaną, chyba przez nieprzyjaciela bardzo przeważnego liczbą. Tutaj właśnie jest taki wypadek. Zdaje się jednak, że Piemontczycy nie zechcą opuszczać wielkiej naturalnej linji strategicznej od Garigliano do Gaety i że tym sposobem wypadnie im atakować Trajetto.

Ku północy po przejściu linji Ausenta, mało zresztą ważnej, wojsko Wiktora-Emanuela znajdzie się naprzód przed pierwszych łańcuchem gór, których najwyższym punktem jest góra Petrella; dalej o pięć mil od samej Gaety, będą oni musieli drapać się na szczyt drugiego łańcucha, rozciąglejszego niż pierwszy, który tworzy granicę wschodnią doliny Conca i zakrywa Gaetę, odległą już tylko o 16 kilometrów. *(Nord)*

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Według zapowiedzenia *Patrie* król Wiktor-Emanuel dnia 7 listopada odbył wjazd do Neapolu. Nie potrzebujemy dodawać, że entuzjazm był wielki, mimo że pogoda niesprzyjała.

W państwie Kościelnem zapał głosowania za anneksją był tak wielki, że utworzono adresy naktórych podpisywały tak się osoby niemające prawa głosować, kobiety i dzieci. W Ankonie utworzono osobne głosowania kobiet, które nie mają ważności prawnej.

Korespondent *Ind. Belge* z Berlina donosi za pewną rzecz, iż cesarz Francuzów w poufnym liście miał oświadczyć, że jakkolwiek przykrość sprawiają mu ostatnie wypadki we Włoszech, polityka Francji wymaga koniecznie aby broniła Sardynii w razie napadu Austrji i zachowała temu krajowi Lombardję wtenczas nawet, gdyby napaść pochodziła od Sardynji.

Te rewelacje potwierdzają wnioski tych, którzy sądzą, że przed wojną włoską w czasie zawarcia małżeństwa księcia Napoleona zawarty był traktat między Francją i Sardynją. Dziś oczywistem jest: że traktat ten istnieje i że gwarantowano Sardynii nietylko jej dawne posiadłości, ale i to co nabyła przez pokój w Villfranca.

Mimo rozpuszczonych przeciwnych pogłosek ciało dyplomatyczne w Londynie było na uczcie lorda majora Ważna jest mowa p. de Persigny na tej uczcie i odpowedź lorda Russell.

Turyńska *Opinione* zamieściła artykuł wstępny, oddający pochwały nocie lorda John Russell w której dodaje odwagi rządowi Wiktora Emanuela.

Według depesz lada dzień należy oczekiwać wyjazdu króla Franciszka II z Gaety. *(Ind. Belge.)*

Paryż 7 listopada. Dwaj komisarze mianowani przez dwór Pekiński przybyli do Tientsin, aby rozpocząć negocjacje.

P. Persigny pojechał do Londynu. *Patrie* sądzi, że ciało dyplomatyczne będzie na uczcie lorda majora dnia 9 listopada. Tenże dziennik zaprzecza jakoby angielska eskadra w adrjatyckim morzu oczekiwała bliskich wypadków; eskadra przezimuje w Korfu.

Paryż, 8 listopada. Telegram z Neapolu donosi, że panuje wielki ruch wojsk we Włoszech południowych.

Piemontczycy koncentrują się na prawym brzegu Garigljano i równocześnie morzem posyłają liczne wojska ku Mola na zatokę gaetańską.

W Neapolu tworzą korpus, który wkrótce uda się morzem do Reggio i Catanzaro, aby przyłożyć się do utrzymania porządku w Kalabarji, gdzie obecnie prawie niema wojska.

Londyn, 8 listopada. Dyrektorowie banku angielskiego podwyższyli eskonto na 4 $^{1}/_{2}$ %.

Londyn 8 listopada. Na uczcie u lorda-Mayora Persigny między innemi powiedział „Rządy europejskie dały dowód wielkiego rozumu, ponosząc ofiary dla utrzymania powszechnego pokoju. Do czego prowadzą te obawy i podejrzenia? Francja i Anglja wspólne mają interesa. Pokój te same zapewnia im korzyści, wojna te same przyniosłaby szkody. Cesarz potrafi utrwalić pokój z Anglją."

Lord Russel przemówił:

„Parlament angielski zawsze będzie obstawał za zasadami postępu. Nigdy jeszcze widoki pokoju nie były tak wielkie jak teraz."

Lord Palmerston w tym samym mówił duchu.

Turyn 7 listopada. Król Franciszek II, idąc za radami dowódców flot zagranicznych, postanowił oddalić się z Gaety; czy mimo jego wyjazdu twierdza będzie się bronić, nie wiadomo jeszcze.

Z Neapolu z dnia dzisiejszego donoszą, że król Wiktor-Emanuel przybył tam o godzinie 9 $^{1}/_{2}$ i że ludność przyjęła go z zapałem, mimo rzęsistego deszczu.

Król wydał proklamacją, w której zapowiada przyjęcie władzy panującego.

Rzym, 7 listopada. Wczoraj przybyła tu królowa Marja Krystyna.

Dziś przybywa 700 żołnierzy i oficerów wziętych do niewoli z rozbitych wojsk burbońskich.

Francuzi udają się do Terracina.

Aquapendente jeszcze nie zostało zajęte. Jutro wyjeżdża jenerał Lamoricière.

Marsylja, 7 listopada. Z Aleppo z 16-go października donoszą, że Fuad Basza żądał od chrześcjan tamecznych, aby w trzy dni złożyli podatek 200,000 należący się za uwolnienie ich od służby wojennej. Chrześcjanie odpowiedzieli, że wolą pełnić wojenną służbę, ale władze tureckie nieprzystały na to. Oczekują w Aleppo przybycia Fuad Baszy.

Berlin 7 listopada. Twierdzenie dziennika *Nord* z Brukseli, jakoby Prussy w Koblencji zobowiązały się względem Anglji, jest zupełnie bezzasadne, jak o tem upewniają osoby dobrze poinformowane.

Prussy kierowały się polityką niepodległą i niepowzięły żadnych zobowiązań.

Peszt, 7 listopada. Senat postanowił dnia dzisiejszego, że uniwersytet tutejszy otwarty będzie dnia 15 t. m. Konferencje w Ostrzyhomiu będą otwarte 25 listopada; zaproszono na nie 90 osób.

Wiedeń, 9 listopada. Dzisiejsza *Wiener Zeitung* donosi w urzędowej części: Węgierska przydworna kancelarja rozpoczęła swe czynności dnia 4 listopada; współcześnie ustało funkcjonowanie ministerstwa spraw wewnętrznych, a rozpoczęło się ministerstwa stanu.

Aż do czasu ukonstytuowania siedmiogrodzkiej przydwornej kancelarji, sprawy tego państwa należyć będą do ministerstwa stanu.

Wiedeń, 9 listopada. Dwudziestu pięciu z mianowanych we Węgrzech żupanów, objęło

urząd. Wyjdzie rozporządzenie przywracające dawną adwokaturę Węgier.

Monachium, 9 listopada. Cesarz austrjacki będzie towarzyszyć cesarzowej aż do Monachjum w jej podróży do Modeny i zjedzie się tu z królem, bawarskim, który do tego czasu powróci.

Madryt 6 listopada. Deputowany ministerjalny Santa-Anna przedstawi wniosek, aby upoważniono rząd do organicznego uregulowania prassy.

Ustanowione będą sądy przysięgłe i zniżona kaucja.

Wkrótce ma być ogłoszony memorjał usprawiedliwiający wydatki wojenne. (*Staats-Anz.*)

Rozmaitości.

Nie można sobie wyobrazić smutniejszego rejestru od tego jaki ogłosiło angielskie ministerstwo handlu o okrętach rozbitych w ciągu ostatnich 12 miesięcy na brzegach Anglji. Historja Anglji nie przedstawia jeszcze roku tak nieszczęśliwie obfitego pod tym względem. 1645 ludzi i dwa miljony funtów szterl. wartości różnych przedmiotów pochłonęło morze.

Liczba przerażająca, to prawda, ale musimy pamiętać, że Anglja jest środkowym punktem handlu całego świata, że zajmuje największą liczbę żeglujących kupców; i że jak magnes pociąga do siebie ludzi, ze wszystkich innych państw.

W ostatnim roku wpłynęło do angielskich portów 30,058 okrętów z ładunkiem 31,712500 beczek, a na tych okrętach było przeszło miljon ludzi. Nierzadko zdarza się, że naraz około 500 statków płynie w górę Tamizy a brzegi Wielkiej brytanji należą do najniebezpieczniejszych w Europie. Do tego dołączyć jeszcze należy wyjątkowe a nieszczęśliwe okoliczności: gwałtowne burze przeszłej jesieni, jakich nigdy jeszcze niedoświadczono, i które same już spowodowały śmierci 798 ludzi; następnie rozbicie się okrętu *Royal Charter* z 486 ludźmi; *Pomony* z 424 i *Blervie Castle* z 56 ludzmi. 2,233 osoby uratowano prawie od pewnej śmierci za pomocą łodzi do ratowania tonących i różnych do tego aparatów, i bezwątpienia jeszcze więcejby wyratowano, gdyby było więcej stacji ratunkowych (jest ich dotąd 58 i koszta utrzymania ich zaspakajane są z prywatnych składek).

Bardzo nauczająca jest lista zatopionych okrętów. Nie zawsze burza była przyczyną całego nieszczęścia.

Zły stan okrętu, brak wykształcenia kapitana lub sternika, niedbalstwo załogi, niezważanie na barometr, a często i zbyt szczupła załoga mocno przyczyniły się do liczby nieszczęśliwych wypadków. W liście zatopionych okrętów są takie, które już już miały po 80, po 90 a nawet po 100 lat. Tak spruchniałe drzewo oczywiście nie mogło oprzeć się burzy na kanale. Dalej okazuje się, że największy wypadków pochodziło z braku dostatecznego wykształcenia kapitanów okrętu i że wielu rybaków uchroniłoby się było zguby, gdyby przed wypłynięciem obserwowali barometr. Nieangielskie okręta były, zdaje się w tym względzie przezorniejsze, lepiej prowadzone i większą mające załogę; gdyż stosunkowo daleko mniej zagranicznych rozbiło się okrętów jak angielskich na wszystkich brzeżach Brytanji; ministerswo handlu szczególniej wskazuje na tę okoliczność.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 29 października (10 Listopada) 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*